

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anów”, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 18-go lipca 1933 r.

Kapitalizm w ofensywie

Dzieci bawią się często w policjantów i bandytów. Przyczem role często się zmieniają. Niejeden wielki bandyta już oświadczył, że gdyby nie był bandyta, to chciałby być... policjantem lub wywiadowcą, a najgorliwszy socjalista marzący o zniszczeniu kapitalizmu, zwyczajnie skrzętnie robi po cichu osobisty majątek, by tonąć w tłuszczy przemawiać:

„My biedne, głodne robotniki”. Zupełnie analogiczne stosunki panują w naszym życiu politycznym. Prawie wszyscy naczelni przewodcy B.B.W.R., to przecież dawni członkowie frakcji rewolucyjnej P.P.S., to „rewolucjoniści”, którzy nie tylko głosili, ale w praktyce przeprowadzali wywłaszczenie kapitału, a przypuszczam, że p. cenzor nie obrazi się, gdy przypomnimy... Bezdany.

Nie o tem chcemy jednak dzisiaj mówić, boć przecież apetyt zawsze istnieje u wszystkich głodnych, ale społeczeństwo polskie jednej rzeczy nie spodziewało się, to jest forytowania w Polsce kapitalizmu, i to kapitalizmu obcego zagranicznego, zupełnie obcego dla naszego ducha i naszych interesów.

Nie będziemy tu przypominać ani afery księcia von Pless, ani też bezkarności śląskich baronów węglowych i żelaznych działających na szkodę Polski pod komendą Fliecka, ale wrócimy jeszcze raz do międzynarodowej żydowskiej organizacji kapitałów Rotszyldów, która kładzie na Polskę coraz cięższą łapę, która świeżo otrzymała i to zupełnie bezpodstawnie prawo do obdarcia ludności Warszawy w ciągu lat 20 na pięć miliardów (dosłownie pięć miliardów) złotych.

Nie jest to sprawa błaża. — Kryjący się za towarzystwem akcyjnym (Societe Anonyme) Rotszyld, wraz ze swym zięciem Mählsteinem staje się na przeciąg lat dwudziestu właściwym panem Warszawy, gdyż dla niego będą pracować głodem milionowe rzesze ludności naszej stolicy, on jeden gromadzić będzie wszystkie zyski z dostarczania prądu elektrycznego dla mieszkańców stolicy.

Dla uwidocznienia tej lichwiarskiej niewoli w jaką wpada Warszawa wystarczy fakt, że ustalono cenę prądu dla anonimowej spółki na 1 zł 96 groszy za kilowat, podczas gdy cena ta, po obliczeniu kosztów administracyjnych powinna według obliczeń warszawskiego pisma „ABC” wynosić 7 groszy za kilowat.

Ludność Warszawy wpada w straszliwą niewolę niemal równą pańszczyźnie, a jednak nie słyszymy poza paru frazesami ani protestów ze strony uprzywilejowanej

a „radikalnej” prasy BBWR, ani też żadnej poważniejszej akcji ze strony rządu.

Nie dawno prasa sanacyjną doniosła znowu „radosną” wiadomość, że angielska firma „Armstrongy Vikars” (czytaj Rotszyld i

Zacharow) będzie przeprowadzać elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego.

Kajdany międzynarodowego, żydowskiego kapitału zaczynają nas coraz bardziej dusić.

Zacznijmy myśleć o obronie.

Krwawe zajścia w Białostockiem

Dwa trupy, czterech robotników i kilkunastu policjantów rannych

Polska Agencja Telegraficzna urzędowo donosi:

W dniu 10 b. m. do będącej w ruchu fabryki włókienniczej Amduńskiego w Pieszczykach w woj. białostockiem wtargnęła grupa robotników zamiejscowych, domagając się unieruchomienia fabryki mimo zawartej przed niedawnym czasem umowy zbiorowej między przemysłowcami a związkami robotniczymi.

Napastnicy pobili ciężko robotników pracujących, znęcając się nad nimi, specjalnie zaś nad majstrom Stankiewiczem.

Przybyła na miejsce policja rozproszyła napastników, aresztując prowodyrów, poczem pracę w fabryce nadal podjęto.

Podobne zajścia (na tle zmuszania robotników do strajku) po-

wtórzyły się tegoż dnia w pobliskim Supraślu.

Część robotników usiłowała przytem urządzić nielegalną demonstrację. Mimo wezwania przedstawiciela starostwa tłum nie rozszedł się, obrzucając policję kamieniami, przyczem padły strzały rewolwerowe. Policja oddała salwę ostrzegawczą, po której tłum rozproszył się.

W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a pięć odniosło rany (jedna z nich w następstwie zmarła).

Zpośród policjantów kilkunastu odniosło rany i kontuzje.

Spokój w pełni został przywrócony.

Na miejsce zajścia przybyli przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych, celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

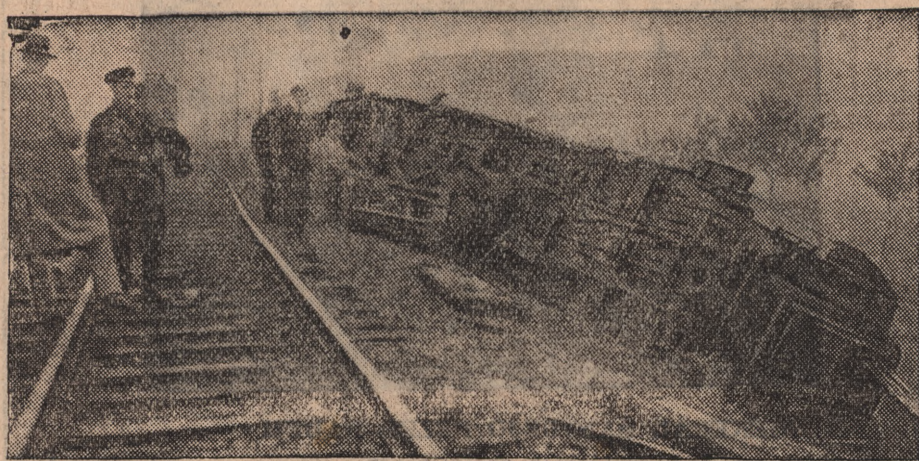
Eskadra włoska przeleciała Atlantyk

Eskadra włoskich wodnopłatowców w sile 24 maszyn, będąca pod dowództwem włoskiego ministra lotnictwa gen. Balbo, która przed kilku dniami wyruszyła do gigantycznego przelotu przez Atlantyk przebyła swój najtrudniejszy odcinek to jest przelot nad Atlantykiem bez wypadku.

W środę rano eskadra ta wystartowała z Reykjaviku na Irlandji i po przebyciu 2400 klm. nad

Atlantykem północnym, wylądowała tegoż dnia w miejsc. Cartwright na półwyspie Labrador Ameryki Półn. Przywitanie lotników włoskich było nie zwykle entuzjastyczne.

Eskadra wodnopłatowców po krótkim odpoczynku wyleci w dalszą drogę, do odległego o 3400 klm. Czicago, tj. krańcowego punktu lotu.



KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

Jak już donosiliśmy w Niemczech w pobliżu Apolda wykoleił się pociąg kursujący na linii Stuttgart — Berlin. Na zdjęciu wyrzucone wagony.

Dolar 6,18

Po gwałtownej zniżce kursu dolara kiedy to kurs ten doszedł do 5,90 zł. za 1 dolara, w dniach ostatnich kurs ten cokolwiek zwykłał dochodząc do 6,35 zł., by wreszcie zatrzymać się na poziomie 6,18 — 6.20 zł. za dolara.

Minister skarbu o złotym

W sanacyjnych gazetach ukazał się wywiad z ministrem skarbu Zawadzkim, który oświadczył, że Polska nie wejdzie na drogę inflacji t. zn. nie dopuści do spadku kursu złotego. Jednym z najpoważniejszych czynników — oświadczył minister Zawadzki — w dzisiejszych warunkach jest posiadanie zdrowych finansów.

Papież pierwszy raz wyjechał z Rzymu

W poniedziałek rano opuścił Ojciec Święty po raz pierwszy w towarzystwie małej świty Rzym i udał się do położonego w górach albańskich Castel Gandolfo dla obejrzenia osobiście przeprowadzonych przy odnowieniu pałacu i parku prac. Zapowiedziana już od wielu lat wizyta, przysłała niespodziewanie. Papież przez kilka godzin zatrzymał się na zamku, w którym zmierza jeszcze w ciągu tego lata przepędzić dłuższy czas.

Zawarcie Konkordatu między Rzeszą a Watykanem

W niedzielę został podpisany w Watykanie przez przedstawiciela stolicy Apostolskiej kardynała sekretarza stanu Pacelliego oraz wicekanclerza Rzeszy Niemieckiej von Papena konkordat czyli traktat regulujący stosunki między Kościołem katolickim i państwem niemieckim.

Jak podaje obecnie prasa zagraniczna, konkordat ten został wymuszony przez Niemcy. Wymuszenie to polegało na tem, iż rząd niemiecki zagroził Watykanowi stworzeniem niemieckiego kościoła narodowego, któryby połączył kościoły ewangelickie w Niemczech z częścią niemieckich wyznawców katolicyzmu.

Widząc że Hitler nie krępując się niczem, rozbija wszystkie nierygorozowani katolicy niemiecy nie będą mu mogli stawić oporu, dyplomacja watykańska, a zwłaszcza kardynał sekretarz stanu Pacelli zgodzili się na układ.

Proces brzeski przed Sądem Apelacyjnym

Czwartkowa rozprawa w procesie brzeskim rozpoczęła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w tym samym składzie sędziowskim jak i w poniedziałek.

W czasie rozpoczęcia rozprawy na sali sądowej prawie nikogo nie było. Zjawili się tylko dwóch obrońców oraz oskarżeni Kiernik i Pragier. Z prokuratorów stawił się tylko prok. Rauze.

Referat sprawy sędziego Jaworowskiego został ukończony w ciągu półtorej godziny.

Na zapytanie przewodniczącego, czy obrońcy lub oskarżeni życzą sobie uzupełnienia referatu sprawy, pada chórem odpowiedź przecząca.

Przed zadaniem pytań oskarżonym, adv. Szymański prosi o zezwolenie mu na korzystanie z oryginalnych dowodów rzeczowych w postaci ulotek, odezwo i okólników.

Na pytanie zwrócone do oskarżonego Pragiera, czy przyznaje się do winy, zarzucanej mu aktem oskarżenia, pos. Pragier powołuje się na swoje wyjaśnienie, złożone w pierwszej instancji, a zastrzega sobie złożenie dodatkowych wyjaśnień w ostatnim słowie. Poseł Kiernik również powołuje się na swoje wyjaśnienie, złożone w pierwszej instancji i stwierdza, że występował przeciwko rządowi tylko na gruncie konstytucyjnym.

Następnie zabierają głos obrońcy. Adv. Landau składa książkę b. min. Czechowicza ofiarowaną pos. Pragierowi w obaleniu zarzutu, jakoby pos. Pragier nazwał b. min. skarbu złodziejem.

Następnie adv. Berenson porusza sprawę pos. Popiela. Zostało przeciwko niemu wytoczone śledztwo z art. 100, później śledztwo umorzono. Adv. Berenson prosi o stwierdzenie tego stanu rzeczy przez oskarżenie. Prokurator Grabowski potwierdza fakt umorzenia śledztwa.

Pozatem obrona składa paszport zagraniczny pos. Liebermana, z którego wynika, że nie był obecny w kraju w czasie kiedy odbywał się kongres krakowski.

Po załatwieniu tych spraw zabrał głos prok. Rauze. Przemówienie jego nie odbiegało prawie od szablonu, przyjętego przy opracowaniu przemówienia w pierwszej i drugiej instancji. Mówca, używa tych samych porównań, analogii, krasomówczych zwrotów, argumentacji, wreszcie analizuje

dzieje Polski i przychodzi kolej na znane porównanie z Targowicą.

Po omówieniu przebiegu kongresu krakowskiego prok. Rauze dowodzi, że dalszym ciągiem akcji Centrolewu było wywołanie zbrojnych zamieszek w kraju i jako dowód przytacza wypadki wrześniowe.

W zakończeniu oskarżyciel domaga się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji.

O godz. 2-giej po skończonym przemówieniu prok. Rauzego sąd zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej wygłosił przemówienie prokurator Grabowski. Po stwierdzeniu, że poprzednik jego zanalizował już materiał faktyczny

procesu, prok. Grabowski zajął się kwalifikacją prawną winy oskarżonych. Cytując liczne ustępy z dzieł prawnych prokurator dowodził, że czyn oskarżonych należy skwalifikować jako spisek. W zakończeniu mówca omówił sprawę zastosowania nowego kodeksu karnego, cytując dłuższe ustępy ze swojej skargi apelacyjnej.

O godz. 5-tej po poł. przewodniczący zarządził przerwę do piątku do godziny 10-ej rano.

Cały dzień piątkowy zajęty był przemówieniami obrońców, poczem nastąpią prawdopodobnie repliki prokuratorów i obrońców, a następnie zapadnie wyrok.

Piorun zabił 7 osób Straszliwa burza nad Kielcami

W środę nad Kielcami i okolicą przeszła burza z piorunami, w której piorun uderzył w dom jednego z gospodarzy we wsi Krajno, gdzie zabił żonę gospodarza i dwoje dzieci oraz spalił dom.

We wsi Celiny piorun uderzył w dom gospodarza Rogulca, zabijając żonę jego Marję, dwie córki

oraz harcerza z Warszawy Jerzego Cogole.

Ponadto poranieni zostali trzej harcerze 34-tej drużyny harcerskiej z Warszawy. Wszyscy trzej zostali odwiezieni do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Burza wyrządziła znaczne szkody.

Lotnik polski ustanowił nowy rekord światowy

Na kursie lotów szybowcowych nad terenami płaskimi w Bezmiechowej ustanowiony został nowy rekord polski a zarazem światowy, długotrwałości lotu na szybowcu, (samolot bezsilnikowy) nad terenami płaskimi. Rekord ten osiągnął pilot szybowcowy Aeroklubu Lwowskiego, Piotr Młynarski, osiągając czas 5 godz. 52 min.

W czasie lotu Młynarski wznosił się na wysokość 1600 metrów. Do wysokości 600 metrów szybowiec był wyholowany przez samolot, a następnie po odłączeniu się od samolotu, wznosił się jeszcze o 1000 metrów wyżej i utrzymywał się w powietrzu w ciągu 5 godzin i 52 minut.

Oplaty targowe i wjazdowe jeszcze są za wysokie

Na wtorkowym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów poruszono szereg zagadnień związanych z polityką rolniczą. M. in. komitet uchwalił wytyczne planu działania państwowych zakładów przemysłu zbożowego w roku gosp. 1933/34, zatwierdził regula-

min popierania obrotu produktami rolniczymi oraz przyjął do wiadomości sprawozdanie min. spraw wewn. o akcji obniżenia opłat targowych i ubojowych.

Oplaty te ciągle są za wysokie, a na przykład obecnie w Warszawie wjazd do miasta włościańskiej

Komisarze w miastach

Prasa podaje: Do Łodzi nadeszła wiadomość, że p. min. spraw wewn. decyzją z dnia 11. 7. br. rozwiązał rady miejskie i złożył z urzędu członków zarządu 3 miast wydzielonych województwa łódzkiego — Łodzi, Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego. Na komisarzy tych miast p. minister powołał w Łodzi inż. Wacława Wojewódzkiego, w Pobjanicach dotychczasowego dyrektora miejskiej K. K. O. Romana Jabłońskiego i w Tomaszowie Mazowieckim dotychczasowego sekretarza sejmiku powiatowego w Brzezinach Edwarda Rychlewskiego.

Nieprawdziwe pogłoski o amnestji

Agencja „Wschód“ dowiaduje się wobec nowych pogłosek o projektowanej amnestji na jesieni tego roku, że wiadomości te są nieprawdziwe i na niczem nie oparte.

Czynniki rządowe nie czynią żadnych przygotowań w kierunku ustawy amnestyjnej w roku bieżącym.



GENERAL SANJURJO PRZED SADEM.

Były dowódca wojsk hiszpańskich został obecnie stawiony przed sąd w Madrycie jako świadek w procesie przeciwko powstańcom którzy usiłowali dokonać zamachu stanu. Przy tej okazji doszło w sali sądowej do burzliwej demonstracji przeciw panującemu systemowi.

furmanki parokonnej kosztuje 1 zł. 20 gr., jednokonnej 80 gr., ponadto pobierane są specjalne opłaty targowe w kwocie 1 zł. 50 gr., tak że rzeczywista opłata targowa od furmanki wynosi 2 zł. 70 gr., co częstokroć przewyższa wartość wwożonej jarzyny. Bardzo wiele miast i miasteczek pobierało opłaty wjazdowe zupełnie bezprawnie.

Zeszłoroczne strajki targowe rolników miały jako jeden z głównych celów właśnie walkę o zniesienie opłat targowych i zniesienie opłat wjazdowych tam, gdzie one są bezprawnie pobierane.

Nie bez wpływu na postanowienie Rady Ministrów jest nacisk opinji publicznej, która szczególnie z okazji krwawych wypadków w Małopolsce dowiedziała się o strasznej nędzy, jaka obecnie panuje na wsi.

Komunikat urzędowy niestety nie podaje zupełnie bliższych szczegółów, dotyczących obniżki opłat targowych, wskazuje tylko na konieczność ograniczenia z tego powodu budżetów miejskich.

W Warszawie np. przyznano niedawno dyrektorowi tramwajów miejskich emeryturę w wysokości 3500 zł. miesięcznie.

Przy takiej hojności dla „zaśluzonych“ dygnitarzy — miasta muszą obdzierać ludność wiejską z okazji wjazdów targowych, aby mieć pieniądze na olbrzymie pensje i emerytury — ale dopóty dzban wodę nosi, dopóki mu się ucho nie urwie.

Dla czego ludność wiejska nie uprawia turystyki

Są ludzie w Warszawie, którzy nie mając innych zmartwień stworzyli: „Touring-Club“, który pobiera obfite subwencje z rozmaitych źródeł i hojnie opłacając swych dyrektorów zajmuje się propagandą turystyki. — Klub ten ma duże zmartwienie. — Na dwadzieścia trzy miliony ludności wiejskiej zaledwie drobna ilość włościan zwiedziła Warszawę. — Ludność wiejska wprawdzie bardzo mało straciła na braku znajomości Warszawy, ale Touring-Club oblicza ileby to zarobiła stolica Polski, gdyby do niej zjeżdżały miliony chłopów a każdy wydał w niej choćby skromne 50 złotych.

Kubel zimnej wody na głowy toring-clubowców z I Brygady wylewa „Kurjer Warszawski“ pisząc:

Czemu więc nie uprawia turystyki? Przyjeżdżają czasami włościanie „na pokaz“. Górale i huculi, kujawiacy i krakowiacy, kaszubi. Ściąga się ich na pewne uroczystości. Pojedynczo przyjeżdżają włościanie odwiedzić córkę w służbie, lub syna, zatrudnionego w Warszawie. Masa ludności prowincji — i miasteczek i wsi nie uprawia turystyki. Nie jest to ani patriotyzm regionalny, ani niechęć, ani brak ciekawości.

Turystyka jest rozrywką. Bardzo korzystną i pociągającą rozrywką, ale wymagającą pewnych opłat.

Kto zna dzisiejsze życie prowincji (i miast i wsi) ten wie, iż olbrzymia większość ludności jest w warunkach krańcowo ciężkich. Czy trzeba innych dowodów, jak zmniejszenie się konsumpcji tytoniu, alkoholu, zapalek i nawet soli?

Zbankrutowała „Oaza“, bankrutuje „Italia“, zaledwie trzyma się na nogach „Adria“; to panowie pułkownicy ciągle na rozjazdach, ale niestety nawet genjusz generała Góreckiego nie potrafi ściągnąć ludności do tych lokali, bo chłop zarabia dziennie 12 groszy, a nie pół miliona rocznie jak gen. Górecki.

Gromada w nowej ustawie samorządowej

II. Zakres działania gromady i władz gromadzkich.

Nowa ustawa samorządowa określa w art. 17 zakres działania gromady. Zakres ten obejmuje zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim, tudzież rozporządzanie dochodami, płynącymi z tych źródeł. Gromada ponadto współdziała z gminą wiejską w wykonywaniu jej zadań zarządza w granicach swych dochodów ogólnych sprawami o znaczeniu wyłącznie miejscowym, a więc sprawami wynikającymi z sąsiedzkiego współżycia, podejmowanymi w miarę możliwości celem podniesienia stanu kulturalnego, zdrowotnego i gospodarczego osiedli. Ustawa postanawia, że to współdziałanie gromady z gminą w wymienionych sprawach nie zwalnia gminy wiejskiej z dotychczasowych zadań, ciążących na niej na podstawie obowiązujących przepisów. Zarząd jednak gminny może na mocy uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą, przekazać gromadzie spełnianie niektórych zadań gospodarki gminnej na obszarze gromady, gdy wyrazi ona na to zgodę, albo gdy gmina przekazuje gromadzie na powyższe cele ze swych funduszy dostateczne środki finansowe.

Jak z tego widzimy, zakres działania gromady w dziedzinie samorządowej jest niejasny. Może on wiele nastrożyć sporów pomiędzy gminą a gromadą. Właściwie samodzielnym zakresem działania gromady jest tylko zarządzenie majątkiem i dobrem gromadzkim i rozporządzanie dochodami z tego majątku i dobra gromadzkiego.

Z niejasności ogólnego zakresu działania gromady wynika także pewna niejasność zakresu działania rady gromadzkiej lub zebrania gromadzkiego. Do zakresu działania rady gromadzkiej należy w myśl artykułu 19 ustawy — podejmowanie uchwał w sprawach wymienionych w art. 17, o którym wyżej mówiliśmy oraz wykonywanie kontroli nad sołtysiem (podsołtysiem) w zakresie czynności wykonawczych gromad. Podobny zakres działania ma zebranie gromadzkie w tych wsiach, które nie posiadają rad gromadzkich. Tyle tylko o zakresie działania władz uchwalających w gromadzie mówi ustawa. Do szczegółowego określenia przepisów normujących bliżej zakres działania oraz zasady i tryb działalności organów uchwalających, tudzież określenia warunków ważności podejmowanych przez nie uchwał, ustawa upoważnia Ministra Spraw Wewnętrznych. A więc dopiero po wydaniu przepisów szczegółowych w tym dziale przez Mi-

nistra Spraw Wewnętrznych będzie dopiero dokładniej określony zakres działania rad gromadzkich lub zebrań gromadzkich.

W art. 20 określony także jest zakres działania sołtysa i podsołtysa. Do zakresu działania sołtysa należy: a) zarządzanie majątkiem i dobrem gromadzkim, b) załatwianie bieżących czynności gromady, c) reprezentowanie gromady nazewnątrz, d) przygo-

towanie wniosków oraz wykonywanie uchwał organu uchwalającego gromady (rady gromadzkiej lub zebrania gromadzkiego).

Sołtys jest ponadto pomocnikiem zarządu gminnego na obszarze gromady, jest podległy służbowo w tym zakresie wójtowi i wykonywa jego polecenia w sprawach administracji publicznej.

Poseł A. Bogusławski.

Dziwy konfiskat prasowych

Ostatni t. j. 82 numer „Gazety Grudziądzkiej“ został znowu skonfiskowany i to za kilka ustępów z artykułu „Czego domagają się chłopci powiatu łukowskiego“ umieszczonego na stronie pierwszej, oraz za notatkę dotyczącą zająć w Małopolsce środkowej.

Konfiskatą artykułu „Czego domagają się chłopci powiatu łukowskiego“ zajmujemy się jeszcze obszerniej, natomiast notatka dotycząca krwawych zająć w Małopolsce, a podająca listę zabitych i rannych, umieszczoną została w ostatnim t. j. 47 numerze tygodnika „Wyzwolenie“ wychodzącego w

Warszawie i pomimo tego że numer ten przeszedł cenzurę i na skutek tej cenzury wiele bardzo rzeczy uległo konfiskacie, to notatka dotycząca krwawych zająć w Małopolsce, a podająca tylko listę zabitych i rannych nie uległa konfiskacie.

Co o tem wszystkim myśleć?

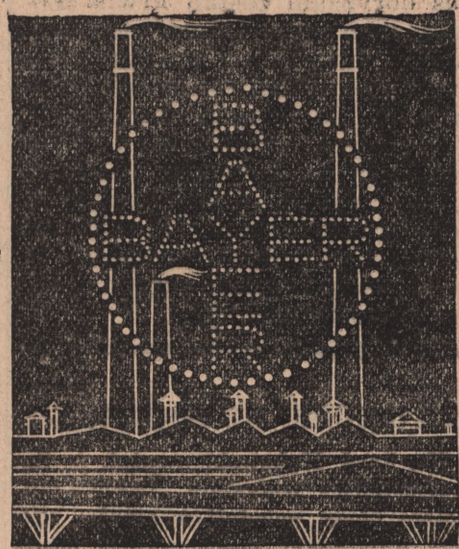
Prawo karne od września roku zeszłego dla całej Rzplitej jest jednolite, trudno więc jest zrozumieć niecenzorowi dlaczego jedna i ta sama notatka podana w jednym piśmie jest niecenzuralna, w innym zaś piśmie jest cenzuralna.

Obrady Komunistów w lesie przerwanie przez policję

Sensacją dnia wtorkowego było aresztowanie 70 komunistów, którzy obrady swe przenieśli do lasu Janówek w powiecie łódzkim.

Obrady te były otoczone wielką tajemnicą i urządzone z całą ostrożnością.

Mimo to policja dowiedziała się



Znana firma Bayer-Meister Lncius urządziła w jednej ze swoich fabryk w Leverkusen największą reklamę świetlną świata. Reklama ta w kształcie krzyża Bayerowskiego jest zawieszona na dwu kominach fabrycznych wysokich na 126 m. a odległych od siebie na 55 m. Średnica koła świetlnego wynosi 72 m. i jest zawieszona na 2 siatkach sporządzonych ze stali nierdzewiejącej, z których jedna zwrócona jest na północ a druga na południe. Obwód koła wynosi 220 m. i zawiera łącznie 2200 lamp.

We wzorowej tej fabryce, urządzonej według ostatnich zdobyczy techniki i higieny są produkowane wszystkim znane tabletki Aspiryny i pastylki Panflaviny, których opakowanie nosi jako znak towarowy sławny w całym świecie krzyż Bayerowski.

o obradach „leśnych komunistów“ i przystąpiła do likwidacji zjazdu.

Cały las obstawiony był strażą komunistów, której zadaniem było donoszenie o każdym podejrzanym ruchu. Policji udało się unieszkodliwić straż komunistów i dopiero wtenczas przeprowadzono rewizję lasu. Plon był obfity, albowiem otoczono wszystkich obradujących komunistów, w liczbie 70 osób.

Wszystkich uczestników obrad aresztowano i samochodami przewieziono do Urzędu śledczego. Między aresztowanymi znajduje się kilku wybitnych działaczy komunistycznych.

Należy zaznaczyć, że podczas aresztowania komunistów w lesie znaleziono wiele obciążającego materiału, jak odezw, listów itp. dowodów.

Hitler w roli proroka

Hitler wygłosił na zlocie oddziałów szturmowych w Dortmundzie wielką mowę polityczną, w której m. in. z naciskiem wystąpił przeciwko oczekiwaniom pewnych kół, iż usunięcie z widowni partji politycznych jest tylko zjawiskiem przejściowym. Stronnictwa polityczne — oświadczył Hitler — zostały raz na zawsze wyrugowane z życia niemieckiego i nigdy już nie wrócą!

Szczęśliwy jestem — powiedział dalej Hitler — że udało się w Rzymie zawrzeć konkordat, na podstawie którego wszystkim duchownym wzbronione będzie odprawianie politycznej działalności partyjnej. Walka o władzę polityczną w Niemczech jest zakończona. Narodowi „socjaliści“ stoją u progu nowego okresu, mając do spełnienia przede wszystkim dwa zadania: całkowite zdeficytowanie społeczeństwa dla swej ideologii, oraz pokonanie bezrobocia.

200 000 pielgrzymów pieszych w Rzymie

Według statystyki, hość pielgrzymów pieszych, którzy w roku bieżącym przybyli do Rzymu wynosi przeszło 200 tysięcy osób. Większość pochodzi z Włoch, są jednak wśród nich także patnicy z Hiszpanji, Portugalji, Niemiec, Belgji, Holandji i Wegler.

Przeważają osoby w wieku dojrzałym, nie brak jednak i takich, które przekroczyły 60 rok życia, a nawet był 79-letni starzec, który odbył uciążliwą 21-dniową drogę pieszko z Viena.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 55

Całe to obozowisko przedstawiało obraz największego rozpamiętania. Wśród zajądziej kłótni kilkunastu zbrojnych ziemian zerwało się, jawnie odgrazając, i natychmiast uszli bezkarnie drogą ku Uściu do Odonicza, a nocna pogoni ująć ich nie potrafiła.

Jaszkwowi więc łatwo przyszło, gdy psykanie posłyszał, porzuciwszy Wojbora śpiącego, dostać się po cichu do swych ludzi, stojących na skraju, siąść na koń i dodnia ukryć się w gęstwinie.

Dalsza podróż Jaksy szczególniej mu się już wiodła, choć o chłodzie i głodzie, którym tak przymarł i znużył się, że zamiast wprost do Krakowa dążyć, posta-

nowił do Wrocławia zajechać i u Sulenty odpocząć. O Płocku już nie myślał.

Lice mu się rozjaśniło, gdy nastatek, bramę miejską pominąwszy, w miasteczku się znalazł, a tuż i znajomy się nadarzył, choć nie taki może, jakiego życzył sobie.

Jechał z wolna, bo konie już nogami ledwie wlokły, gdy błazen Trusia go poznał, zdjął przed nim kółpak niemieckim obyczajem z kawką na wierzchu, i pokłonił się do ziemi samej w nadziei, że się znów przy Jego Miłości pożywi.

Do dworku Sulenty dobry kawal było drogi, Trusia wziął sobie za obowiązek towarzyszyć Miłości Jego i zawiąć go.

— Wasza Miłość do nas pewnie na te gody? — rzekł, uśmiechając się.

— Jakież u was gody u licha? Jeszcze do godów daleko! — odparł niebardzo rad towarzyszowi

temu Jaszko.

— Toć dla Niemców gody — mówił błazen — udało się im pochwylić Polaka na gorącym uczynku, i to jeszcze biskupiego brata. Będą go sądzili; to im dopiero gody, aż się obliźną!

Tak aż do wrót dobiegli, od których ludzie Sulenty błazna biczami pozbyli, gościa niespodzianego puszczając do środka.

Wyszedł naprzeciw stary kupiec, a zobaczywszy Jaksę, którego się z powrotem tak rychło nie spodziewał, odartego, z chudemi poobszarpywanymi końmi, zdumiał się wielce. Potrzebując jednak ojca, musiał się synowi wysługiwać i ugaszcać.

Zaledwie weszli do izby, gdy zwróciwszy się doń, Jaksę zapytał o to, co mu błazen mówił po drodze.

Sulenta ramionami poruszył znacząco.

— Prawdą jest — rzekł, że

brata biskupa Iwona, starego Mszczuja, schwycono pod miastem ze zbiegłą z zamku dziewczyną, że ludzie książęcych potłukli i sądzić go mają.

*

W jednej z izb zamku wrocławskiego za ogromnym stołem tegoż wieczora siedziało trzech ludzi, zajętych tajemniczą, ukrywaną rozmową. Na stole, sukniem okrytym, para ksiąg, w drzewo i skórę świnią oprawnych, była rozłożona, lecz mrok już nie dozwalał się ich radzić.

Znający obyczaje z tych czasów domyśliłby się z dwu wielkich, białych kijów, lasek sędziowskich, godło urzędu oznaczających, że zebrani w izbie pełnili obowiązki te przy dworze.

Wszyscy rozmawiali po cichu, twarze mieli roznamietnione, posępne, czoła namarszczone, postawy, jak na sędziów przystało, sztywne i twarde.

W najdzikszej miejscowości związku sowieckiego

Dopiero teraz nadchodzą wiadomości o szczegółach wypadku lotnika amerykańskiego Matterna, który w czasie lotu dookoła świata, wydarzyła się na dalekiej Syberji katastrofa, i który przez kilka dni uważany był za zaginionego. Dnia 14 czerwca Mattern wyleciał z Chabarowska w kierunku północnym. Po 14 godzinach nieprzerwanego lotu lotnik zauważył tak silne przegrzanie silnika, iż postanowił lądować.



Szukając odpowiedniego miejsca, zdecydował się wreszcie wylądować w tundrze na terenie pagórkowatym. Miejsce lądowania znajduje się w odległości 100 klm. od wsi Anadir i 4 klm. od lewego dopływu rzeki Anadir.

W czasie lądowania samolot został uszkodzony, a lotnik odniósł lekkie obrażenia.

Mattern znalazł się w miejscowości niezamieszkałej i najbardziej dzikiej w całym Związku sowieckim.

W poszukiwaniu jakiejś żywej istoty Mattern błądził wzdłuż brzegu rzeki w ciągu 8 dni, żywiąc się czekoladą i biszkoptami.

Zapasy te jednak były szczupłe, gdyż wystarczyły zaledwie na 3 dni, wobec czego Mattern miał wielkie trudności w zdobyciu sobie pożywienia.

Pewnego dnia zauważył on barkę i szalupy, płynące wzdłuż rzeki.

Lotnik dawał sygnały, lecz znajdując się zbyt daleko od brzegu, nie został zauważony.

Na 9-ty dzień lotnik postanowił zainstalować się na brzegu rzeki, gdzie wybudował sobie szałas z gałęzi cedrowca. W szałasie tym spędził on jeszcze 6 długich dni.

W nocy dnia 29 czerwca ukazały się dwie szalupy, które tym razem zauważyły sygnały Matterna. Czukezowie, którzy przybyli na szalupach, zabrali Matterna do swego obozu, odległego o 80 klm. od wsi Anadiru.

Po kilkugodzinnym wypoczynku Mattern udał się w towarzystwie Czukezów do osiedla rybackiego na brzegu morza, odległego od Anadiru o 20 klm. Tam lotnik amerykański spotkał graniczną straż sowiecką, która odprowadziła go do Anadiru, skąd po wypoczynku udał się on wraz ze strażą sowiecką na miejsce katastrofy.

Po bliższym zbadaniu okazało się, iż aparat jest poważnie uszkodzony — śmigło zgięte, podwozie zerwane, prawe skrzydło strza- skane, silnik uszkodzony.

Na polecenie lotnika silnik i aparat wskazujący kierunek lotu, zostały zabrane, zaś podwozie i zbiornik z benzyną pozostawiono na miejscu katastrofy, poczem Mattern wraz ze strażą powrócił do Anadiru, gdzie wobec braku

kogokolwiek znającego język angielski, porozumienie się z nim nastąpiło wielkie trudności.

Mattern wyraża chęć kontynuowania lotu naokoło świata i zapowiada powtórzenie lotu w przyszłym roku.

Popłoch w Łowiczu

Krwawy zbir wciąż jeszcze na wolności

Pomimo wyteżonej akcji policji, krwawy upiór, morderca kobiet, przebywa nadal na wolności i budzi w dalszym ciągu popłoch wśród mieszkańców Łowicza i okolic.

Policja zastosowała wszystkie możliwe środki ostrożności, by zapobiec powtórzeniu się napadów zbrojnych.

Pomimo tych wszystkich ostrożności wśród ludności panuje silne zdenerwowanie, które w znacznym stopniu utrudnia dochodzenie i myli pościg za upiorem.

Stan zdrowia jednej z ofiar upiorka z pod Łowicza uczennicy Perzynówny, przebywającej w szpitalu św. Tadeusza, znacznie się polepszył.

Dziewczyna odzyskała zupełnie przytomność i wedle opinii lekarzy zawdzięczając młodości i silne-

mu organizmowi najdalej za dwa tygodnie będzie mogła opuścić szpitalną.

Okazuje się obecnie, że walkę Perzynówny ze zbrojnym, który ją napadł na łące w odległości 150 kroków od drogi, widziało z odległego pola kilku rolników. Z odległości przypuszczali oni, iż to ktoś żartuje z dziewczyną i nie spieszyli na pomoc.

Dopiero o 3-ej po poł. ciężko ranną i nieprzytomną znalazła ją matka, która zaniepokojona długą nieobecnością, wszczęła poszukiwania.

Policja przystąpiła do akcji pościgowej dopiero jednak następnego dnia rano. Na miejsce zbrodni sprowadzono psa policyjnego, lecz ponieważ miejsca napadu nie zabezpieczono, tropy były tak pomyłone, iż pies stracił orientację.

Z chciwości zamordowali swego ojca

W zbożu pod Rozprzą znaleziono zwłoki 70-letniego gospodarza Wawrzyńca Kasara.

Rozpoczęte dochodzenie utknęło na martwym punkcie. Hipoteza morderstwa rabunkowego została z miejsca odrzucona, albowiem starszemu idąc w pole nie zabierał z sobą nigdy pieniędzy.

Sąsiedzi zaczęli przebąkiwać, iż morderstwa dokonał ktoś z rodziny pragnący jaknajszybciej zawładnąć majątkiem.

Gdy wiadomość ta doszła do władz policyjnych śledztwo skierowano w kierunku ustalenia tego przypuszczenia.

Przeprowadzono rewizję w mie-

szkaniu Kasara i znaleziono pokrwawione ubrania dwu jego synów — Franciszka i Bolesława. Zapytani co znaczą te krwawe ślady, oświadczyli zgodnie, iż przed kilku dniami zabili swiętą i wtenczas obryzgni zostali krwią. Tłomaczeniom tym jednak nie dano wiary. Przyciśnięci do muru Kasarowie przyznali się do winy. Zeznali oni, że stary Kasar posiadał dość znaczne oszczędności i prosili ojca, aby te pieniądze podzielił między synów. Ojciec odmówił, wobec czego postanowili ojca zamordować i pieniądze zabrać.

Synowie zamordowanego staną przed sądem doraźnym.

Kłopoty pośmiertne z „biskupem“ narodowym

Przed niedawnym czasem zmarł w Warszawie „biskup“ odłamu kościoła narodowego Stanisław Zacharjasiewicz. Ponieważ po śmierci nikt z rodziny nie zgłosił się po zwłoki, przysłano je do instytutu anatomji opisowej.

O sprawie dowiedział się jednak proboszcz parafji na Powązkach, ks. Kryger, który zwrócił się do ks. kard. Kakowskiego z prośbą o zezwolenie na pogrzebanie zwłok samozwańczego biskupa. Zainteresowano się nim dlatego, że Zacharjasiewicz posiadał niegdyś święcenia kapłańskie w kościele katolickim.

Ks. kard. Kakowski uważał, że Zacharjasiewicz wszystkie swoje późniejsze błędy popełnił w stanie choroby umysłowej, która czyniła postępy.

Ks. kardynał przeznaczył wobec tego z własnych funduszy pieniądze na pogrzeb i polecił ks. Krygerowi zająć się pogrzebem. Zwłoki Zacharjasiewicza z trudem udało się odnaleźć, gdyż studenci zaczęli je preparować, jednak złożono je w trumnie i pochowano za ementarem bródzińskim na miejscu dla bezwyznaniowców.

Niezwykłe upały w Ameryce i Szwecji

W Stanach Zjednoczonych panują od kilku dni wielkie upały. Z różnych stron kraju donoszą o przeszło 100 wypadkach śmierci wskutek uderzenia słonecznego. Mieszkańcy Nowego Jorku tłumnie opuszczają miasto, udając się do miejscowości kąpielowych, położonych nad morzem. W ciągu wczorajszego tylko dnia wyjechało około dwóch milionów ludzi.

Południową i środkową część półwyspu skandynawskiego nawiedziła ostatnio fala katastrofalnych upałów, która daje się wezwać zwłaszcza ludności śródlądowej. W samym Sztokholmie i okolicach notowane są od kilku dni temperatury, jakich najstarsi ludzie sobie nie przypominają. To też codziennie zdarzają się wypadki udaru, od których zmarło dotychczas w stolicy Szwecji 15 osób.

Bananiejemy...

Zalani wprost jesteście owocami zagranicznymi. Cytryny, pomarańcze palestyńskie, wiśnie węgierskie, czereśnie węgierskie, truskawki węgierskie i rumuńskie a ponad wszystko banany, banany i jeszcze raz banany.

Co okno owocarni, czy restauracji to banany. Banany w takiej ilości napłynęły do Polski, że położyły pomarańcze. Żydowska dojrzwalnia w Gdyni robi kokosowe interesy.

Co dnia do Polski wwozi się co najmniej 10 wagonów tych owoców, a spółka „Banan Polski“, w której wielką rolę odgrywa p. Seweryn Silbergleit z ul. Przechodniej w Warszawie, robi świetne interesy.

Czy to nie ironja — olbrzymie połacie kraju pozbawione są chleba, kartofli a do Polski codziennie wjeżdża 10 wagonów „bananów“.

Czekajmy... skończą się banany rozpocznie się okres „dojrzwalnia“, węgierskich śliwek, palestyńsko-rumuńsko-włoskich winogron.

I znowu jakiś Silbergleit. A w kraju brak chleba, brak kartofli. Bananiejemy.

Nowy system gry w loterii państwowej Zniesienie 5-tej klasy

W dyrekcji Państwowej Loterii pod przewodnictwem dyr. Markusa odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele prasy zostali poinformowani o zmianach, jakie zajdą w systemie gry loteryjnej w 28-iej loterii państwowej. Wobec tego, iż obecny system gry, trwający 6 miesięcy ma zbyt powolne tempo nie dostosowane do warunków nowoczesnego życia, więc przy zachowaniu ogólnych zasad dotychczasowych system gry w 28-mej Loterii ma być zmieniony przez zniesienie V-tej klasy. Ciągnięcie będzie się odbywać w czterech klasach i trwać będzie tylko 4 miesiące. Przy takim systemie gry powiększona została ilość mniejszych wygranych w poszczególnych klasach przy zachowaniu wszystkich większych. Dotychczasowy koszt całego biletu wynosił 200 zł., obecnie wynosić będzie tylko 160 zł. Najwyższa wygrana w 28-mej loterii będzie wynosić tak, jak na poprzedniej, lub w szczęśliwym wypadku 2 miliony złotych.

Chłopi litewscy biją Polaków

Otrzymało z pogranicza informacje, że kilku rolników polskich, którzy bawili na terenie Litwy na podstawie przepustek rolnych, zostało pobitych i poranionych przez właścian litewskich niedaleko Strumielszek. Do zajścia tego nawoływał właścian litewski nauczyciel szkoły w Strumielszkach, Pulich, który w swoim czasie oskarżony był o katowanie dzieci polskich. Najbardziej ucierpieli: Stanisław Doryń, Grzegorz Marcinowicz, Kazimierz Krawiecki i Stefan Urczakowski.

Przez organizację do poprawy bytu! Organizujcie więc Koła Stronnictwa Ludowego

„Ciekawe Opowieści“

Dalszy t. j. piąty tomnik naszych „Ciekawych Opowieści“, dołączymy już do następnego numeru „Gazety Grudziądzkiej“.

Wobec tego dodatek tygodniowy „Gość Świąteczny“ dołączymy dopiero do sobotniego numeru „Gazety Grudziądzkiej“ t. j. z datą na sobotę 22 lipca br.

Wobec nadchodzących żniw, pamiętajcie, by odnowienie przedpłaty za „Gazetę Grudziądzką“ uskutecznić jeszcze przed pracami w polu. Listonosze przyjmują abonament za „Gazetę Grudziądzką“ już od 15-go lipca.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.“

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Lublin. 23 lipca w Krzczonowie odbędzie się wielki wiec S. L. z udziałem prezesa N. K. W. dr. Wrony, p. s. T. Czernickiego, p. s. P. P. i innych.

Puławy. 30 lipca odbędzie się w Nałęczowie - Dolina Słowicza — wiec wiec S. L. z udziałem posłów ludowych.

Wegrów. 23 lipca w Tończy gm. Starawieś, odbędzie się kurs gospodarzo-samorządowy.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Kielce. Sekretariat Wojewódzki S. L. w Kielcach (ulica Wesola nr. 5) jest czynny w każdy wtorek i piątek. Adres na listy — Kielce, skrzynka pocztowa 286.

Włoszczowa. Sekretariat Stronnictwa Ludowego na pow. włoszczowski jest w Wali Wiśniowej obok Włoszczowej. Sekretariat prowadzi p. Józef Wójcik, syn Michała.

Ostrów Mazowiecki. Sekretariat Stron. Lud. Ostrowi Mazowieckiej został otwarty i mieści się przy ul. No. wy Rynek 7 (dom p. Waniewskiego) i czynny jest w dni targowe i jarmarczne (poniedziałki i czwartki).

Lipno. Od lipca został otwarty Sekretariat S. L. w Lipnie i mieści się przy ul. Piłsudskiego nr. 21 w domu p. Balcerowskiego. Sekretariat czynny jest w poniedziałki i czwartki od godziny 10 do 3 po poł.

BACZNOŚĆ POW. BŁONIE.

Sekretariat S. L. na powiat błonński podaje do wiadomości, iż ustne porady prawne będą udzielane w lokalu Sekretariatu Grodzisk, ul. Fabryczna 9) w środy od godz. 2 do 4 po poł.

Następnie Sekretariat podaje do wiadomości, iż posiedzenie Zarządu Powiatowego oraz prezesów Kół miejscowych odbędzie się 2 sierpnia o godz. 1 po poł. z udziałem posła Krysy. Uprasza się o zebranie od członków Kół składki za bieżący rok.

Odpowiedzi Redakcji.

- = Kosiński Władysław, Chomraniec. Prenumerata gazety opłacił pan do 1 października br.
- = Popiel Jan, Brzeźnica Nowa. Gazetę opłacił pan do 1 lipca br.
- = Bozar Stanisław, Bolów. Kwotę zł 4 otrzymaliśmy.
- = Błażejewski A., Czarnie Borswe. Prenumeratę opłacił pan do 1 lipca br. Kwotę 2 zł. otrzymaliśmy.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 18 lipca 1933 r.

Wtorek: Szymona Wsch. słońca 3,35 zach. 7,48. Wsch. księż. 00,00; z. 17,38.
Środa: Wicentego z Pauli W. sl. 3,37; zach. 7,47. Wsch. księż. 0,21; z. 18,37
Czwartek: Czesława wyzn. W. sl. 3,38; zach. 7,45. Wsch. księż. 1,08; z. 19,22.

STAN WODY NA WIŚLE w dniu 14 lipca 1933 r.

Kraków minus 2,49; Zawichost plus 1,90; Warszawa plus 3,04; Płock plus 1,79; Toruń plus 1,28; Fordon plus 1,13; Chełmno plus 1,02; Grudziądz plus 1,19; Korzeniowo plus 1,22; Montawa plus 0,43; Piekło plus 0,40; Tczew plus 0,20; Einlage plus 2,10; Schief. pl. 2,34.

Województwa centralne.

WIŚLA WYLAŁA W POWIECIE IŁZECKIM.

Okolice nadbrzeżne Wisły w powiecie iłzeckim woj. kieleckiego nawiedzone zostały powodzią. Woda wylała zalewając szeroko nadbrzeżne wsie. Na miejsce powodzi wyjechał starosta powiatowy, by zbadać na miejscu stan rzeczy i pokierować akcją ratunkową.

8 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

Okolo stacji Powsin na kolejce wąskotorowej idącej z Warszawy do Wilanowa, wskutek pęknięcia szyn od nadmiernego rozgrzania się, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Parowóz i dwa wagony wywróciły się. Na skutek wykolejenia się 8 osób zostało rannych w tem 3 osoby bardzo ciężko. — Rannych odwieziono do szpitala w Warszawie.

RYBAK UTONAŁ W WŁASNEJ SIECI.

O niesamowitej śmierci jednego z rybaków na jeziorze donoszą ze wsi Gąszkowiec pod Kaliszem.

Rybak Wł. Kurowski udał się wraz z liczną grupą miejscowych rybaków na jezioro. W pewnej chwili Kurowski pochylił się nad wodą tak, że stracił równowagę i wpadł do własnej sieci. Dopiero w kilkanaście minut potem zauważono, że łódź Kurowskiego płynie bez rybaka. Rozpoczęto poszukiwania, a po wydobyciu sieci okazało się, że Kurowski zaplątał się we własną sieć i znalazł śmierć w wodzie.

SKUTKI CHOWANIA SKARBU W PIECU.

Fiszman Rubin, kupiec z Częstochowy, jeszcze podczas wojny zdołał odłożyć 1500 rubli złotem do czego jeszcze w ostatnich czasach dołączył wcale ładną i kosztowną biżuterję. Skarby swoje Rubin ukrył na piecu owijając je w stare gazety. Tymczasem przysła chwila odnowienia mieszkania. —

Murarze znalazłszy to zawiniątko — po zbadaniu zawartości oświadczyli kupcowi, że ma skarb ukryty na piecu, ale Rubin odpowiedział im że to są bezwartościowe gazety, gdyż bał się przyznać do posiadania tak lakomych przedmiotów.

Zadowoleni z tej odpowiedzi murarze zawiniątko zabrali i dopiero na następny dzień, Rubin, przekonawszy się że paczki niema, podniósł alarm. — Niestety od oskarżonych odebrano jedynie część biżuterji, gotówka bowiem rozplynęła się. Winowajcy Ludwik Miąsko i Alfons Palmowski zostali osadzeni w więzieniu.

ZEMSTA ZA WYSTAPIENIE Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

We wsi Grabowice pow. bielskiego w stodole Filipa Kraški wybuchł pożar. Ogień przetrucił się na sąsiednie zabudowania i strawił stodoły 4-ch gospodarzy.

Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał któryś z członków partji za wystąpienie Kraški z partji komunistycznej.

UJECIE GROŹNEGO BANDYTY POD KALISZEM.

W dniu 12 bm. rano patrol wywiadowców policji obehodząc przedmieścia Kalisza, natknął się na dwóch osobników, idących pomiędzy zbożem. Do kroczącego przodem o kilkadziesiąt metrów policjanta doskoczył jeden z bandytów i przyłożył mu rewolwer do brzucha, kazał policjantowi zatrzymać się.

W międzyczasie drugi bandyta rzucił się do ucieczki pomiędzy zbożem. — Bandyta-napastnik, widząc zbliżanie się reszty patrolu, począł polami uciekać w kierunku wsi Majków pod Kaliszem. Rozpoczęła się gonitwa. — Bandyta polami majkowskimi przebiegł w kierunku dworu i rzucając rewolwer do stawu, wpadł na podwórze maj. Majków. Tutaj jednak został przytrzymany przez policję i znajdujący się tam w tym czasie oddział p. w. konnego.

Drugi bandyta uciekł. Zarządzono za nim pościg.

Schwytany bandyta nazywa się Ptasini Jan, ur. w roku 1910, mieszkaniec wsi Strzałków. Posługiwał się on w świecie przestępczym pseudonimem „Ślepek“. Jest on podejrzany o napad na dwór p. Potworowskiego w Kobylnikach, gdzie strzelał przez drzwi do lokaja. Zakutego w kajdany przyprowadzono Ptasinińskiego do Kalisza, gdzie przekazany został władzom sądowym.

POWIESIŁ SIĘ BO MIAŁ IŚĆ DO WOJSKA.

We wsi Tumowieckie pow. kaliskiego zdarzył się niezwykle wypadek

samobójstwa. Oto mieszkaniec tej wsi, Józef Majda, został powołany do wojska i komisja poborowa wcieliła go do kategorii „A“. Majda tak się tem przejął, że będzie musiał służyć w wojsku, że kupił w sklepie sznur i powiesił się na przydrożnym drzewie.

Po kilku godzinach wieśniacy zauważyli wisielca i pospieszyli mu z pomocą, która jednak okazała się spóźniona.

Małopolska.

UCIEKŁYSZY Z WIEZIENIA UTONAŁ.

Z więzienia Sądu Grodzkiego w Podbożu zbiegl Stefan Kostyk z Opaki, odsiadający karę 3-miesięcznego więzienia.

W czasie pościgu przez dozorcę sądowego Feliksa Starca, Kostyk usiłował przejść wbród rzekę Bystrzyce, ale został porwany silnym prądem i utonął.

Kilkakrotne próby przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

NIEROZTROPNY CHŁOPIEC OFIARĄ SPŁOSZONEJ KROWY.

12-letni Józef Cyganik pasący niesforną i ciągle uciekającą krowę we wsi Żarki obok Chrzanowa, przywiązał ją sobie do pasa, aby mu nie szła w szkole.

Kiedy Cyganik pasąc krowę leżał na ziemi, ta z niewiadomej przyczyny spłoszyła się i poczęła wlec po kamienistym pastwisku uwiązane go chłopca. Skutki tego były fatalne, bo kiedy wieśniacy przytrzymali spłoszoną krowę, okazało się, że pastuszek ma złamaną podstawę czaszki. Nieszczęśliwego chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

ZGON NAJSTARSZEGO KAPŁANA W TARNOWSKIM.

Przed kilku dniami zmarł w Binarowej pow. gorlickiego ks. kanonik Jakób Białas, proboszcz parafji w Binarowej. Zmarły liczył 91 lat życia, a 65 kapłaństwa. Był on senjorem duchowienstwa djecezji tarnowskiej.

LICZNE GMINY W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM POD WODĄ.

Skutkiem silnych opadów atmosferycznych wezbrały wszystkie rzeki i dopływy w Zagłębiu naftowym, zalewając olbrzymie przestrzenie, a zwłaszcza pola i łąki, a w wielu wypadkach także i domy.

Szereg gmin, a to: Słońsko, Rychnice, Michałowice, Począjowice, Rybnik, Dolhei Lipnice znajduje się pod wodą. Woda w wymienionych gminach poczyniła wielkie spustoszenia, niszcząc koniecznie i siano, oraz powoduje gnicie kartofli. W wielu wypadkach z powodu zerwania mostów i przyczółków, komunikacja jest przerywana, a względnie utrudniona.

Obecnie deszcz przestał padać, a ukazało się nawet słońce, wobec czego poziom wody na rzekach się obniżył, a niebezpieczeństwo dalszej powodzi zostało na razie zażegnane.

Kresy Wschodnie.

„ŻYWCEM NIE ODDAMY SIE POLICJI...“

Podczas ostatniej oblawy w powiecie święciańskim w miejscowościach pogranicznych aresztowano 4 osoby; w gminie olszańskiej, w zaścianku Iwaniszki, policja spotkała niejakiego Krazewicza, oskarżonego o różne przestępstwa natury kryminalnej.

Krazewicz był członkiem bandy szaulisów. Kiedy Krazewicz zobaczył, że policja otoczyła dom, w którym się ukrywał, zabarykadował się i począł się bronić. Kiedy policja wkroczyła do pokoju, Krazewicz chwycił sztylet i wbił go sobie w bok. Ostatnie jego słowa brzmiały: „Żywcem nie oddam się policji“.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Ziemiopłody

z dnia 14-go lipca 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	41,00-42,00	41,00-42,00
Zyto	23,00-23,50	21,85-22,00
Jęczmień	21,00-22,00	18,00-19,00
Jęczmień browar.	—	—
wies	18,50-19,50	15,00-15,50
Mąka:		
szenna 60%	60,00-65,00	63,50-65,50
żytnia 65%	39,00-41,00	37,00-38,00
Otręby:		
pszenne	13,50-14,00	10,00-11,00
żytnie	12,00-12,50	11,25-12,00
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Grzech polny	24,00-27,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-14,50	—

Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemiaki jad.	—	1,70-1,90
Gryka	20,00-21,00	—
Proso	21,00-22,00	—
Słoma luźna	5,50-6,00	—
Siano pras.	—	6,25-6,75
Siano luźne	6,50-7,00	4,75-5,25
Słoma pras.	—	2,00-2,25

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 29,80
1 dolar amerykański	zł 6,15
100 franków francuskich	zł 35,10
100 franków szwajcarsk.	zł 173,25
100 franków belgijskich	zł 124,30
100 koron czeskich	zł 26,50
100 guldenów gdańskich	zł 173,95
100 marek niemieckich	zł 212,50
Gram czystego złota	zł 5,92

Samobójstwo bolszewickiego dygnitarza

W Moskwie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń wiceprezes komisarzy ludowych (wicepremier rządu bolszewickiego), wybitny działacz komunistyczny, serdeczny przyjaciel Lenina, Skrypnik.

Skrypnik odgrywał za życia Lenina bardzo poważną rolę. Ostatnio zarzucono mu odchylenie od „genralnej linii“ stworzenia i prowadzenia ruchu separatystów. Według tych zarzutów Skrypnik miał dążyć do oderwania Ukrainy od Sowietów.

Władze ujęły całą sprawę w swe żelazne ręce, wobec czego należało liczyć się ze skazaniem Skrypnika. Chcąc tego uniknąć popełnił on samobójstwo.

Ogromny pożar lasów w Szwecji

Z powodu straszliwych upałów, jakie przeszły ostatnio nad Szwecją, w bardzo wielu miejscowościach wybuchły pożary lasów. Pała się przeważnie lasy państwowe, lecz również i własność prywatna. Wiele gospodarstw padło pastwą płomieni. Zginęło dużo bydła. Ofiar w ludziach dotychczas nie stwierdzono. Sprzyjający wiatr z błyskawiczną szybkością rozniósł płomień w dalekim promieniu. Jak stwierdzono objęte jest pożarem około 20.000 ha lasów. Do akcji ratunkowej zmobilizowano całą ludność męską z najbliższych okolic oraz oddziały wojska. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Pożary lasów trwają.

Tyгрысы szaleją na ulicach miasta

W czasie przedstawienia cyrkowego w miejscowości Eton pod Londynem, wylamały się z klatek trzy tyгрысы i wtargnęły na widowie.

Wśród publiczności wybuchła olbrzymia panika. Kilka osób zostało przez dzikie zwierzęta poważnie poranionych, kilkanaście kobiet i dzieci potrącono w czasie ogólnego zamieszania i ścisaku.

Tyгрысы wydostały się na ulice miasta, gdzie przez kilka godzin wszelki ruch zamarł.

Dopiero po długim i denerwującym pościgu udało się służbie cyrkowej zapaść zbiegłych drapieżników przy pomocy specjalnych sieci i zamknąć w powrotem w klatkach.

Obszar zasiewów zbóż chlebowych

Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznego obliczenia powierzchni głównych zbóż. Powierzchnie te przedstawiają się dla całej Polski następująco: pszenica ozima 1.499,7 tys. ha, żyto ozime — 5.790,9 tys. ha, jęczmień ozimy 40 tys. ha, pszenica jara — 152,4 tys. ha, żyto jare — 25,3 tys. ha, jęczmień jary 1.164,2 tys. ha, owies — 2.217,7 tys. ha.

W porównaniu do zeszłorocznych powierzchni, zmiany nastąpiłyby następująco: powierzchnia pszenicy ozimej zmniejszyła się o 4,6%, żyta ozimego zwiększyła się o 3,0%, jęczmienia ozimego zmniejszyła się o 8,%, żyta jarego zwiększyła się o 0,7%, jęczmienia jarego zmniejszyła się o 0,2%, owsa zmniejszyła się o 0,1%.

Polska flota handlowa rośnie

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło prace nad rozbudową polskiej floty handlowej. Narazie prowadzi się prace nad wybudowaniem dwóch statków handlowych, wyposażonych w najnowsze chłodnie i inne urządzenia techniczne, które przeznaczone będą do komunikacji z zachodnią Europą.

W ten sposób liczba okrętów polskiej floty handlowej dojdzie do 33. W następnej kolei wybudowane będą dwa nowe statki żeglugi pasażerskiej dla komunikacji między Polską a Ameryką.

Oddanie do użytku nowych statków nastąpi w początkach przyszłego roku.

W oczekiwaniu na śmierć

W zabójczym czadzie ulatniające się gazu

Młody żołnierz angielski, kapral londyńskiej gwardji grenadierów siedząc w koszarach, zateścił do żony. Nie namyślając się długo wymknął się z koszar pokryjonomu.

Oskarżono go o dezercję. Groziło mu więzienie. Honorowy jednak żołnierz wolał grób niż więzienie.

Śmierć młodego kaprała przeszlaby napewno bez echa, gdyby nie ciekawy biletyn o zgonie jaki samobójca pozostawił żonie w spadku. W liście tym opisuje, minuta po minucie, wrażenia nadchodzącej śmierci.

Godz. 19. Korzystając z nieobecności żony, którą wysłał do kina z przyjaciółką, odkręca kurek gazu i sadowi się przed lustrem. Na kawalku kartki, wydartej z kajetu, kreśli następujące słowa:

„Od dziesięciu minut gaz się ulatnia, lekko pogwizdując.

Godz. 18 m. 5. — Sądzę, że nikt mi nie przeszkodzi i nie przyjdzie z zapalonym papierosem.

Godz. 18 m. 25. — Czytałem: upłynęło dwadzieścia pięć minut i jakoś nie doznaję nic szczególnego.

Godz. 18 m. 30. — Puls bije nie-

co prędzej. Odczuwam coś niezwykłego. Czyżby to była obawa przed śmiercią, a może sama śmierć?

Godz. 18 m. 32. — To dziwne — wcale nie czuję gazu.

Godz. 18 m. 35. — Patrząc ciągle w lustro i widzę, że nawet nie zbladłem.

Godz. 18 m. 36. — Jakże kocham moją Thelmę! Widocznie zdolny jestem jeszcze do uczuć ludzkich.

Godz. 18 m. 37. — Moja bluza leży tam na stole. Jakże to zabawne.

Godz. 18 m. 38. — Nadchodzą wne, że nie włożę jej już nigdy! czarne myśli. Pochowajcie mnie, proszę, w mundurze. Chcę spocząć jako żołnierz.“

W tem miejscu pismo jest już niepewne, litery łamią się i stają prawie nieczytelne.

Następują dalsze wynurzenia miłosne: „Kocham Thelmę...“ i parokrotne: „Nie czuję gazu...“, poczem niezrozumiały zakrętas i kropka. Na tem kończy się świadomość.

* LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH lub ofrankowanych nienależyście, nie wykupujemy.

Administracja „Gazety Grudz.“

10 milionów ludzi zmarło z głodu

Pewne pismo angielskie umieściło sprawozdanie profesora Ryszarda Sallata, w którym profesor ten stwierdza, że w okresie ostatnich 6 miesięcy w Rosji południowej i wschodniej t zw. nad Wołgą oraz na Kaukazie północnym zginęło z głodu około 10 milionów ludzi. W niektórych miejscowościach umarło z głodu do 80 procent zaludnienia.

Litewska wdzięczność

Na granicznej rzece Mereczance, dzielącej Polskę od Litwy kapalo się kilka osób z litewskiego obozu przysposobienia wojskowego. W pewnej chwili dwóch uczniów i uczennica zaczęli tonąć.

Prąd rzeki uniósł tonących na środek, wskutek czego trójka młodzieży znalazła się w niebezpieczeństwie życia. Tonących zobaczył strażnik litewski i rzucił się na pomoc. Widząc jednak, że nie zdola wyratować dzieci, gdyż na rzece były silne wiry, zaniechał dalszej akcji ratunkowej.

Po stronie polskiej zauważyło to kilku żołnierzy K. O. P., którzy rzucili się do rzeki i wyratowali chłopca i dziewczynkę, poczem przekazali ich na stronę litewską.

Znajdująca się na brzegu grupa Litwinów usiłowała urządzić owację dzielnym Kopistom, lecz strażnicy litewscy kolbami karabinów rozpedzili wieśniaków, nie pozwalając im podziękować żołnierzom polskim.

„Kościół na Kołach“ — osobliwością wystawy światowej w Chicago

Na światowej wystawie w Chicago wielkie zainteresowanie licznie zwiedzających wywołuje m. in. „Kościół na kołach“. Jest to kaplica-samochód, należąca do stowarzyszenia misyjnego „Catholic Church Extension Society“, która przebyła w krajach misyjnych już przeszło 100.000 mil. ang. Ten jedyny w swoim rodzaju kościół został poświęcony przez kardynała Gibsona w r. 1915. Natychmiast po wystawie w Chicago powróci zpowrotem do misyj do których należy. Samochód ten składa się z kaplicy, posiadającej ołtarz, 70 miejsc siedzących, konfesjonał, stacje Męki Pańskiej oraz mieszkanie dla kapłana, w skład którego wchodzi pokój sypialny, bawialny oraz miniaturowa kuchnia. (Kap)

Praktyczne książki dla gospodyń!

Wino domowego wyrobu — Cena wraz z przesyłką Zł. 1,20.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu z owoców, miodu i zboża — Cena wraz z przesyłką . Zł. 1,—.

Soki i konfitury i napoje chłodzące — Cena wraz z przesyłką . Zł. 1,30.

Praktyczne przepisy smarzenia konfitur, sporządzania kompotów i soków — Cena wraz z przesyłką Zł. 4,30.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

Dom w okolicy Gdyni (fabryczna wloska), dochód 1000 zł Sprzedam lub zamienię na gospodarstwo z dopłatą do 4000 zł Zgłoszenia do Gaz. Grudziądzkiej pod nr. 220g

Dzierżawa

60 morg ziemia tylko buraczana, z morgi 1,20 centa na 13 lat, 2 konie, 6 bydła świnie. Objęcie 2500 zł Majątek prywatny. Szy mała, Wrzesnia, Miłostawska 2.

Letniska

w okolicy Grudziądza z dobrą komunikacją z utrzymaniem „jarska kulinaria“ poszukuje Oferty z podaniem warunków do Gaz. Grudz. pod M. O.

Kamienica

Gniezno, dochód 1100, wpłaty 5000. Piątek, Gniezno, Sienkiewicza 2. Znaczek.

100 morg

prywatne budynki, inwentarz kompletny, wpłaty 18.000. Piątek, Gniezno, Sienkiewicza 3. Znaczek



Na całej kuli ziemskiej uznaje się stwierdzone na prawdę, że tylko reklama ogłoszeniowa jest dzwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach

Administracja „Gazety Grudz.“

Nauka języków obcych!

Prof. O. Callier — Słownik Polsko-Francuski i Francusko-Polski 12,00 Zł.

Prof. O. Callier — Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski 8,00 Zł.

Reussner — Samouczek Polsko-Francuski 6,00 Zł.

Reussner — Samouczek Polsko-Angielski 3,50 Zł.

Reussner — Samouczek Polsko-Niemiecki 4,50 Zł.

St. Żela-Zgórski — Polak w Niemczech 1,00 Zł.

St. Żela-Zgórski — Polak we Francji 1,00 Zł.

J. Fiszer — Polak we Włoszech 2,40 Zł.

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 4/6.

Echo Świata

Nr. 26

już wyszedł z druku

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“

Administracja „Gazety Grudz.“